

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1 Kwietnia 1870.

Piątek.

Dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870.

Rano ciepła st: 0, w połud: c st: 4
Wysokość wody st: 5 c. 2 (przybywa)Stan barometru:
na odmianęWschód Słońca g. 5 m 37
Zachód „ „ 6 „ 31

Jutro, Sgo Franciszka a Paulo.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 77 wydanym, zamieszczono: Na mocy § 96 Najwyżej zatwierdzonej na dniu 18 lutego (2 marca) 1842 roku, ustawy dla tutejszych szpitali cywilnych, mogą być przyjmowane do takowych, bez żadnych świadectw osoby, którym zagraża niebezpieczeństwo i w ogóle ciężko chore; pomimo to zdarza się, że służba policyjna, osoby ciężko chore, lub dotknięte nagle słabością na ulicach, zamiast pomieszczenia natychmiast w szpitalu, odprowadza do cyrkułów, dla przygotowania kwalifikacji, bez których, jak się to dość często zdarza, zarządy szpitali odmawiają przyjęcia chorych. Dopełnienie tej formalności, pociąga za sobą stratę czasu, skutkiem czego chorzy niekiedy umierają w drodze, lub zaraz po przybyciu do szpitali. — Dla zapobieżenia temu, przy odwołaniu się do rozporządzeń, zamieszczonych w rozkazach do policji r. z. N° 95 i 355, ponownie polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby w zastosowaniu się do przepisu zamieszczonego w rozkazie N° 361, z r. 1868, wskazującego porządek odsyłania chorych do szpitali, zalecić podwładnej sobie służbie policyjnej, ażeby dostrzeżonych na ulicach i w ogóle niebezpiecznie chorych, odwozili wprost do najbliższych szpitali, a po dokonaniu tego dopiero, potrzebne kwalifikacje dostarczono szpitalom; w razie zaś odmowy w przyjęciu chorego do szpitala, donosić mi natychmiast, dla stosownego rozporządzenia. (Gaz: Polic.)

— Warszawski Komitet Wszecchrossyjskiej wystawy Przemysłowej, 1870 r. — Powołując się na poprzednie ogłoszenia, Warszawski Komitet uprasza panów wystawców, aby z uwagi na zbyt krótki termin wysyłki przedmiotów do St. Petersburga, zechcieli przyspieszyć złożenie zadeklarowanych na wystawę przedmiotów, tak, iżby przed dniem 1 (13) kwietnia r. b. rzezone przedmioty do składu domu handlowego H. Ollendorff przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065 bezzawodnie dostarczonemi były. (D. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonej, w tygodniu udrzynionym do dnia 15 (27) marca roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 57, na które, tudzież na dawniejsze w 324 wnioskach, złożono rub. sr. 6,576 kop. 9. — Na żądanie 148 uczestników (prócz procentu rsr. 30 kop. 1 1/2 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,549 kop. 86 1/2 i umorzyła książeczek 54; przeto uczestników 20,201 posiada kapitał rsr. 753,697 k p. 20. (D. War.)

— Dziś odbędą się Nabożeństwa passyjne w kościołach: Ś-tej Anny na Krakowskim-Przedmieściu obok Resursy Obywatelskiej i Ś-go Jacka przy ulicy Freta (na przeciw ulicy Długiej).

— Jutro w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskim-Przedmieściu obok pałacu Potockich odbędzie się passja; kazanie mieć będzie JX. Kossowski.

— Jutro też w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście odbędzie się passja. Kazanie mieć będzie JX. Bartłomiejewski kapelan z Mokotowa.

— Jutro, o godzinie 9ej rano w kościele Ś-tej Anny, msza św. czytana, przy wystawieniu na ołtarzu Arcy-Bractwa czci niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny Najświętszego Sakramentu w puszcze, oprócz tego odbędzie się msza św. żałobna, o godz. 10ej rano, za dusze zmarłych z Arcy-Bractwa, z Psalmem „De profundis.“

— Jutro w kościele Opieki Sgo Józefa na Krakowskim Przedmieściu obok pałacu hr. Potockich, jako w 1szą sobotę b. miesiąca, nabożeństwo Matek Chrześcijańskich.

— G — W liczbie zakładów przynoszących prawdziwy pożytek ogółowi, zaszczytne należy miejsce i Instytucji Ś-tej Marty, istniejącej od r. 1852. Pożytek ten w dwojakim rozwija się kierunku. Publiczność znajduje w zakładzie dobrze wykończoną robotę, a pragnące zajęcia pracownice mają sposobność udzielenia się i zarobku.

Młode pracownice przyjęte do zakładu uczą się pod okiem nauczycielki, szycia, i robót podobnych wszelkiego rodzaju, a przyzwyczajone do ciągłej systematycznej pracy sposobią się na dobre robotnice. To też opieka zakładu o ile możności nie zapomina o nich w razie wyjścia której z małż i wyznacza jej w tej uroczystej chwili pomoc pieniężną.

Hrabina Hortensja Małachowska, która szczególnie zajmuje się losem tej Instytucji pomyślała i o innej dla pracownic przysługze. Z przeznaczonego przez tę dostojną panią funduszu udzielane są pracującym tam kobietom pożyczki na ciepłą odzież lub na kosztą w razie choroby. Pożyczki te spłacają się dwojako, to jest albo po kop. 15, albo po kop. 30 tygodniowo, stosownie do tego, czy pracownica więcej lub mniej zarabia.

Ilość zamówień w zakładzie nie zawsze jednakowa; w czasie zatem nagromadzenia się większej roboty, każda ze zgłaszających się znajduje tam zajęcie; jeżeli zaś ilość zamówień odpowiada siłom zakładu, albo

nawet jeżeli zbywa czasu od prac obstalowanych, nanczas osoby stale do zakładu należące, zajmują się robotami z materiałów umyślnie kupowanych, a tym sposobem powstała robota stanowi zapas zakładu.

Chociaż wszelkiego rodzaju robota jest tam prowadzoną, najwięcej jednak zajmują się w zakładzie bielizną damską i męzką. Wykończane są także negligie rozmaite z haftami, koronkami i najstaranniejszym wypracowaniem ręcznym, a wszystko podług najświeższych sprowadzonych z Paryża modeli.

Samo już długoletnie istnienie tego zakładu dowodzi, że pomysł jego otwarcia można uważać za bardzo szczęśliwy, bo wprost odpowiadający potrzebom ogółu. Niewątpliwie, że powodzenie to winna także Instytucja i opiece osób, które szczerze się nią zajmując, umieją wybrać na kierownictwo zakładu odpowiednie siły.

Przełożona nie wypuszcza stamtąd żadnej roboty bez zadosyć uczynienia wymoganiom sumiennosci, dobrego smaku i trwałości. W tym właśnie czasie zdarzyło się nam oglądać wiele takich robót i to pobudza nas do postawienia przed oczy publiczności, tej wzorowej ze wszech miar Instytucji, która nietylko wychowuje i kształci ubogie sieroty, zapewniając im stały i niezależny sposób zarobkowania, ale nadto dostarcza zatrudnienia wielu kobietom utrzymującym się z pracy rąk.

Zakład wspierany jest przez Hr. Małachowską i jej prawie winien całą swoją egzystencję, — istnieje on na Nowym Świecie w domu założycielki. Zakład wyrabia od najtańszych do najwykwintniejszych przedmiotów bielizny. Koszula męzka również damska, może kosztować od rs, 1 kop. 50 do rs. 10.

(Q) Że istnieją w naturze siły zjawiskowe, ślepo wierzyć trudno, wątpić jednakże niepodobna, trzeba więc je badać.

Indyferentyzm bowiem, pod tym względem jest nagannym, świadczy nawet o lenistwie władz myślenia.

Wczoraj tedy, z obowiązku sprawozdawczego, odbyliśmy wizytę u pani Hersyli Campanile, jasnowidzącej, o której przybyciu do Warszawy przed kilku dniami donieśliśmy.

Prosta historia tej wizyty jest następująca:

W byłym pałacu Kochanowskich, przy ulicy Miodowej, na pierwszym piętrze, w salonie zastaliśmy panią Hersylję siedzącą na kanapie. Przy blasku naftowej lampy oświetlającej salon, dostrzegliśmy, że wróżka ma oczy czarne, matowe, dość inteligentne, czoło wypukłe, usta blade i zaciśnięte, słowem, że należy do rodzaju istot nerwowych bardzo, zabardzo może nawet...

Po odbyciu ceremonjału wzajemnej wymiany nazwisk, małżonek pani Hersylji, bezwłocznie rozpoczął swoją magnetyczną pracę. W trzy i pół minuty, (patrzyliśmy na to z zegarkiem w rękę) magnetyzowana usnęła, snem tak twardym, że ją nie rozbudziło ani silne klucie szpilką w rękę, (przez małżonka naturalnie) ani nasze głośne obserwacje.

Następnie, przystąpiliśmy do zapytań. Są tajemnicze duszy, powiedział Lamartine, które mają przymiot dziwieczszego wstydłu, bo bez bólu odślaniać ich niepodobna; możemy więc powiedzieć Wam czytelnicy, tylko tyle, że pani Hersylja pogrążona w śnie magnetycznym, okazała nam bardzo wiele dowodów przenikliwości. Na zadawane pytania w języku francuzkim,

odpowiadała logicznie i częstokroć tak trafnie, że piszący te słowa i towarzysze jego, pomimo szczerzej niechęci, musieli się zdumiewać.

Podajemy tu prostą relację faktu dokonanego; pozostawiając wszystkim, którzy mają zamiar odwiedzić jasnowidzącą, możność dyskusji i sądzenia o jej zjawiskowej sile.

Pani Hersylja liczy obecnie lat 32, (niedyskrecję tę popełnił jej własny mąż); urodziła się w Bolonji, we Włoszech, jest córką poety Justynianięgo.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 1 kwietnia r. b., w sali teatrzyku Dobroczynności, o god. 6 wieczorem, p. Walery Przybarowski, współpracownik Opiekuna Domowego, Tygodnika Mól i Przyjaciela Dzieci, mieć będzie odczyt „O powieści tendencyjnej w obec sztuki“; zaś w dniu 2 kwietnia r. b., w sobotę, o god. 5. wieczorem, pan Klemens Podwysocki, literat i współpracownik pism tutejszych, mieć będzie odczyt p. t. „Piękno i sztuka“ (co to jest piękno? piękno w nas samych, piękno w naturze); a w dniu 5 b. m., we wtorek, o godzinie 5 wieczorem, dalszy ciąg i dokończenie odczytu pana Klemensa Podwysockiego, p. t. „Piękno i sztuka“, (sztuka w ogół., podział sztuki na rodzaje.)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że kassa groszowa i czytelnia bezpłatna na Pradze, przy tamtejszej ochronie istniejąca, czynności swe nadal odbywać będą nie w niedziele, jak to dotąd miało miejsce, lecz we środy, od godziny 5. do 7. wieczorem.

— Pomimo zapowiedzenia w niektórych pismach, prelekcji p. Podwysockiego, prelekcja ta niedoszła do skutku, niewiadomo nam z jakich powodów. Mówiono nam, że prelegent zachorował, inni jednak twierdzili, iż widzieli go przed chwilą w najlepszym zdrowiu. Wartoby wyjaśnić tę tajemnicę, boć trzeba było przecie odwołać prelekcję w swoim czasie, jeżeli już nie miała mieć miejsca, choćby tylko kilkanaście osób zostało narażonych na zawód, zawsze to jest zawód przykry i ogłoszenia skutkiem tego tracą wiarę. Wprawdzie dzisiaj 1-szy kwietnia, wątpimy jednak, iżby w ten sposób chciano obchodzić wigilję dorocznego zwodzenia się wzajemnego.

Otrzymaliśmy w tej chwili od p. Klemensa Podwysockiego, następujący list: „Dla braku uprzednich wyraźnych ogłoszeń w pismach czasowych, co nie było moją winą, nie mogłem mieć wczoraj prelekcji w Towarzystwie Dobroczynności.“ — Klemens Podwysocki.

— Połykanie szpady i bagnetą obyło się wczoraj sumiennie według zapowiedzianego programu. Gardło pana Straussa i jego przewód pokarmowy wywiązały się rzetelnie z zapowiedni, chociaż nie możemy powiedzieć, żeby szczególnie przy pakowaniu do gardła bagnetą osadzonego na ciężkim karabinie, widok był bardzo nęący. Pan Strauss jest przytem dobrze wyrobionym brzuchomowcą i zręcznym ekwilibrystą; z trudnością jednak wszystkie te sztuki, już z samej natury swojej jednostajne, zdołają cały wieczór zapelnąć. Widocznie przytem człek to siły herkulesowej, czemu nie można się dziwić, jeśli co wieczór połyka żelazo i to w dozach wcale niehomeopatycznych.

— Zwyczaj 1szo-kwietniowy zaczyna trochę iść w za-

pomnienie. Niewiadomo czemu to przypisać? Czyliżby ludzie stali się obecnie tak nieufnymi, tak trudnymi, do wyprowadzenia w pole, czy też zabrakło ochoty do zwodzenia. Zresztą samo życie tak często nam pierwszy kwietnia urządzi, że nie potrzebujemy sztucznie go sobie tworzyć. Obecnie zawód staje się czysto zasadą życia, i któż z nas nie doznał zawodu w większych lub mniejszych rozmiarach? Smutne prima-aprilis wyrządza nam dzisiaj pogoda, która jakoś nie chce rozjaśnić się i ocieplić. A czas by już był na to.

== Przypominamy o dzisiejszym koncercie, na któryś studentów Uniwersytetu, mającym się odbyć w Resursie Kupieckiej.

== Jutro, (w sobotę), o godzinie 5-tej po południu, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przypada posiedzenie Oddziału przytułków dla ubogich wychodzących ze szpitali.

== Niedzielny koncert orkiestry warszawskiej przeznaczony na beneficis p. Kuhnego przeważnie składać się będzie z dzieł poważnych. Uprowadzając program, który jutro w całości podamy, dziś wspomnimy, że między innymi wykonane będą: Uwertura z Burgrawów Dobrzyńskiego, Finał z 4-go aktu z Hugonotów Meyerbera, Uwertura z opery „Ilka“ Deplera, Koncertant wykona Mazurek solowy na trąbkę układu Krzyszowskiego. Wykonaną będzie między innymi nowościami potpourri z Pięknej Heleny koncertanta.

== W dniu jutrzejszym przypada Szabas zwany Chodesz i Rozchodesz czyli 1 miesiąca Nison, Wiosny.

== Donoszą nam z Wielunia: w dniu 20 marca, odbył się w sali b. gmachu szkolnego, koncert p. Michała Jankowskiego skrzypka, laureata konserwatorium muzycznego w Warszawie. W koncercie tym, który się powiódł bardzo dobrze, przyjęli także współdział miejscowi amatorowie.

== Warszawa należy do najruchliwszych miast Europy. Takie jest przynajmniej ogólne zdanie wszystkich osób ją zwiedzających. O ruchliwości tej przekonujemy się i my sami naocznie, przechodząc w każdej chwili po bruku miejskim. Przy takiej jednak ilości powozów we wszystkich kierunkach krążących, czy to prywatnych czy publicznych, większą ich liczbę spotykamy źle uekwipowanych, licho utrzymanych, a największą, gorzej jeszcze powożonych. Dlaczego? Po prostu brak nam zupełnie wykwalifikowanych stangretów. Pierwszy lepszy przybysz ze wsi lub miasta, powiada sobie: pójdę na stangreta i idzie jako taki szukać odpowiedniego obowiązku. Stąd też to złe, dla zaradzenia któremu, większe miasta mają zwykle u siebie szkoły stangretów, po ukończeniu których, woźnica posiada pewne kwalifikacje, dające gwarancję przyjmującemu go, iż z obowiązków przyjętych potrafi właściwie się wywiązać. Gdybyśmy w tym razie chcieli pojsć za przykładem np. Wiednia, łatwoby nam było pod przewodnictwem któregoś z pp. bereiterów utworzyć taki kurs praktyczny dla woźniców, gdzieby ci ostatni nauczyszys się powożenia, oraz odpowiedniego obchodzenia się z końmi i uprzęgą, mogli nawet ze swej strony stawić słuszne warunki lepszego wynagrodzenia. Szkoła więc taka w przyszłości przyniosłaby pożytek obu stronom—dając jednej rękojmię uzdatnienia, drugiej zapewnienie przyzwoitego wynagrodzenia.

== Przypominamy osobom mającym stosunki handlowe z tutejszym Bankiem, iż tak jak corocznie bywa, przez Święta Wielkanocne czynności w Banku będą czasowo zawieszane.

== Do jednego z domów położonych na ubocznej ulicy przynęcił się złodziej. Od pewnego czasu rabał on bezkarnie to, co mu najwięcej do smaku przypadało, nie troszcząc się bynajmniej, że kradnąc w dzień biały i rzeczy pozostawione w otwartem miejscu, nadwierała tem więcej ustawy społeczne. Złodziejem tym była po prostu zwykła wrona, która korzystając, iż w obecnej porze przy braku za zwyczaj obszerniejszych po domach schowań, okna i wystawki po za oknem służą za chwilową spiżarnię, najswobodniej ściagała położone tam mięso, przywodząc do rozpaczy gospodynię, niemogącą odgadnąć gdzie się mięso z piętrowego okna ulatniać może. Perjodyczne to złodziejstwo powtarzało się bardzo długo i Bóg wie do jakich doprowadziłoby suspozycji, gdyby któregoś dnia złodziejka nie przeliczyła się z siłami, a kradnąc zbyt duży, bo kilkufuntowy kawałek mięsa takowego unieść nie była w stanie. Z żarłocznego więc dzioba wypadł ciężar, a złodziejka złapana na gorącym uczynku, nie ze wstydu lecz z dozanego zawodu, utratę zdobyczy głośnieji oplakiwała krzykami.

== Wczoraj około 9-tej wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Nalewki w domu pod Nr. 2248 b. Według zebranych na gruncie wiadomości, ogień zniszczył śpichrz drewniany mieszczący w sobie konopie, len, rogoże, płótno, worki, postronki i t. d. Pożar ten, przybyła w kilka minut po jego wybuchu straż ogniowa, stłumiła w krótkim czasie. Bliższe szczegóły podamy jutro.

== Rodzina znajdującą się w wielkim niedostatku, potrzebuje dla załatwienia sprawy, mającej stanowczo los jej polepszyć, nadzwyczajnego funduszu w kwocie 22 rs. Ponieważ starania prywatne w celu pozyskania tego funduszu, żadnego dotychczas nie przyniosły skutku, odwołuje się przeto publicznie do uczuć serc miłosiernych z prośbą o pożyczkę, w części lub w całości, którą obowiązuje się zwrócić po upływie trzech miesięcy. Wiadomość powziąć można w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Leonka kop: 15, od L. B. kop: 50 i od D. rs. 1, dla ucznia J. B. pod Nrem 226 przy ulicy Mostowej zamieszkałego, na wpis.

== Pani Natalji. Pojęcia pani Marji o szczęściu nadesłane nam zostały dla zakommunikowania ich autorowi Pokłosa; materiałów więc pod ręką do dyskusji nieposiadamy.

+ Jutro, to jest dnia 2go b. m., jako w dzień imienia ś. p. Teodory z Przedębskich **Retke**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. Marji P., na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 8mej rano, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2482—

+ Dochodzi nas z Klimontowa pod Sandomierzem, smutna wiadomość, że w dniu 29 marca r. b., przemiął się do wieczności ś. p. Ignacy Hrabia Halka **Ledóchowski**, b. Jenerał b. Wojsk Polskich, w wieku lat przeszło 80. Zmarły był synem Antoniego Hr: Ledóchowskiego, Wojewodzica Czernichowskiego i Julji z Hr: Ostrowskich. —2481—

+ Róża z Plichtów **Grabska**, wdowa po obywatelu Ziemi, przeniosła się do wieczności w d. 30 marca r. b., w wieku lat 70. Stroskane córki, zięciowie i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

zmarłej, na exportację zwłok, z majątku Rybie, do kościoła w mieście Zychlinie, w dniu 3 kwietnia t. j. w niedzielę, o godz. 3 po południu, a nazajutrz t. j. w poniedziałek, na nabożeństwo żałobne i pogrzeb tamże o godzinie 10-ej z rana, odbyć się mające.

—2494—

† Donoszą nam z Włodzimierza Wołyńskiego, iż dnia 7go marca r. b. rozstał się z tym światem po krótkiej chorobie, w 71 roku życia, ś. p. Stanisław Dołęga **Cieszkowski**, właściciel Ochnówki. Pozostałe dzieci i wnuki, oplakują zgon ojca i dziada, który i na polu piśmiennictwa krajowego zostawił ślady umysłowych prac swoich.

† Ś. p. Ernest **Stirl**, Majster piwowski, urodzony w miasteczku Rothendorf, w Królestwie Saskiem, przeżywszy lat 36, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym życie zakończył. Pograżeni w smutku przyjaciele i znajomi zmarłego, w nieobecności rodziców, zapraszają życzliwych, na wyprowadzenie zwłok jego, w dniu 3cim b. m., t. j. w niedzielę, o godz. 4tej po południu, z kaplicy ewangelickiej, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające.

—2476—

— Dnia 9 marca zmarł X. Stanisław **Lipiński**, proboszcz parafji Terespol w djecezji lubelskiej.

Z Kiele d. 27 Marca. — Pomimo mrozów panujących w ciągu lutego i przeciągających aż dotąd swoje słabnące ciągle istnienie, karnawał był świetny, tak świetny, że podobnego od siedmiu lat nie pamiętamy. Bale i wieczory, a nawet śluby, przerywały ciągle zwyczajną ciszę miasteczka, dostarczając materiału do rozmów, do przypuszczeń, — ha! do marzeń czasami.

Z nadejściem postu, wszystko to nie mogło powrócić do dawnego stanu. Zabawa przybrała tylko charakter poważniejszy, i zwróciła się ku celom ogólniejszym. Zawiązał się komitet z myślą urządzenia przedstawień amatorskich, dramatyczno-muzycznych. Dwa takie przedstawienia odbyły się już i o nich donosiliśmy w swoim czasie. Dziś odbyło się trzecie, na wpis dla niezamożnych uczniów kieleckiego gimnazjum. Publiczność zachęcona poprzednimi występami i celem szlachetnym, zapełniła wszystkie miejsca. Odegrano: „Godzinę małżeństwa“ i „Być kochanym lub umrzeć.“ po raz pierwszy, a nadto powtórzono „Fortepjan Berty,“ grany już w poprzedzającym przedstawieniu.

Wykonanie, *mise en scene*, i gra amateerek i amatorów, mało pozostawiały do życzenia. Orkiestra, także z amatorów złożona, a dyrygowana przez p. G. zajmowała uwagę publiczności w antraktach, utworami lżejszej i cięższej muzycznej treści. Tyle o teatrze amatorskim, którego czwarte przedstawienie obecnie się przygotowuje. Na chęciach przynajmniej nie brakuje. *L'appetit vient en mangeant*, jak mówi przysłowie, a na zapale tym zyskują biedni.

Wchodzi również w czyn niezadługo, dawno projektowane założenie pisma perjodycznego w Kielcach, na wzór innych pisemek prowincjonalnych, z dodatkiem dwutygodniowym treści czysto belletrystycznej. Nie możemy ręczyć za jego powodzenie, bo chociaż Kielczanie ochotnie i licznie prenumerują pisma warszawskie, trudno jednak przypuszczać, aby z równą skwapliwością popierali pismo nowe, niemające jeszcze ustalonej opinii i rozporządzające małemi środkami.

W każdym razie, całym sercem życzymy Kielczaninowi szczęśliwego istnienia i jak najpożyteczniejszego rozwoju. Miasto samo liczy według ostatnich statystycznych wykazów 9,968 mieszkańców; można więc liczyć przynajmniej na 200 prenumeratorów. Gubernja powinaby dostarczyć drugie tyle, a o takiej cyfrze można zacząć.

Do współpracownictwa nie zabraknie w Kielcach ludzi zdolnych i znanych już nawet w literaturze.

Liljana Ad. Maszewski.

— „Wiener Ztg“ ogłasza układ państwowy z dnia 18 maja 1869 r. między cesarstwem ruskim a austriackim względem połączenia kolei żelaznej kijowsko-odeskiej z lwowsko-wiedeńską pod Wołoczyskami.

— W Syberji zachodniej i wschodniej, jest siedem kościołów katolickich. W zachodniej syberji: w Tobolsku, Omsku i Tomsku; we wschodniej: w Krasnojarsku, w Irkucku, Nereczyńsku i Amurze. Od roku 1861 powstały w Syberji dwa kościoły: w Omsku i Amurze. Do Amuru posłał Rząd Cesarski Kapłana w r. 1866 z pozwoleniem założenia kościoła i niesienia pomocy religijnej tamtejszym katolikom. Mówią, że ma powstać ósmy kościół w Zycie na samej granicy Mandżurji. Wiadomości rzeczzone, podaje przegląd Katolicki.

— Do pozostałych w Moskwie 8-go marca, ośmiu cholerycznych przybył 1; z tych zmarło 4, a pozostało 9-go marca 5; w ogóle od 25-go grudnia zachorowało w Moskwie na cholere 204 osób, z których zmarło 117, a wyzdrowiało 82. W m. Orle, od 24-go lutego do 5-go marca przybyło do tamecznego szpitala 23 cholerycznych, z których wyzdrowiało 1, zmarło 10. We wsi Pankowie, w powiecie nowosilskim, gubernji tułskiej, cholera ustała. (Dz. War.)

— Gazeta *Wiest'* pisze, że na posiedzeniu dorocznem Cesarskiego wolnego towarzystwa ekonomicznego, dnia 12 (24) marca, po odczytaniu sprawozdania z działalności towarzystwa i po zaedytowaniu spraw bieżących, p. Baranowski zakomunikował krótkie szczegóły o swym nowym wynalazku, zrobionym przez niego wspólnie z jego synem Włodzimierzem (wynalazcą hydropultu). Nowy ten wynalazek zależy na środku prostym i niezawodnym — przeprowadzania z łatwością i bez zatrzymania się, jednych i tychże samych wagonów, z wąskich kolei na drogach żelaznych na szerokie koleje. Urzeczywistnienie tej myśli rokuje wielkie korzyści i będzie mogło przyczynić się do szybszej budowy sieci dróg żelaznych w Rossji. (D. W.)

× Dnia 14-go z. m. odegrano we Lwowie dramat w 5-ciu aktach z francuzkiego p. t.: „Rodzina Pontalac,“ czyli „Miłość i nienawiść,“ na dochód p. Adolfa Linkowskiego.

× Miasto Kassel, dawna stolica elektoratu, urządza na czas od d. 1 czerwca do 1 września wystawę powszechną przemysłową, do której powołuje przemysłowców całego świata.

× Trjagulacja Angliji i Walji rozpoczęta w r. 1791, to jest przed 79 laty, na skalę cała kwadratowego w stosunku do mili, temi czasy dopiero ukończoną została.

× W „Giornale di Napoli“ piszą, iż w Buenos Ayres odkryto prawie całkowity szkielet zwierzęcia przedpotopowego, zwanego *megatherium*,

× Hrabia Poniński (niewiadomego imienia) miał w tych czasach w Lipsku kilka odczytów o spirytyzmie. Jest on członkiem stowarzyszenia lipskiego p. n. „Verein für Spirite-Studien“. Odczyty wyszły w języku niemieckim nakładem księgarza Kasprowicza p. t. „Ueber den Verkehr der geister des Jenseits mit den Menschen“.

× Na propozycję ministra wojny, cesarz francuzów rozporządził, że nauka fechtunku będzie dotąd obowiązkową dla armji i udzielać się ma bezpłatnie.

× P. Villemain sekretarz dożywotni akademji francuzkiej zagrożony jest utratą wzroku. Byłoby to tem straszliwszą dla niego klęską, przez to samo, iż pan Villemain ciągle czyta i pracuje.

× Ze Smyrny donoszą o śmierci prawdziwego patriarchy Hadzi Atanazego, który zmarł w Wurli, mając lat *sto dwadzieścia pięć*.

× Paryż spotrzebowywa codziennie 100,000 ryz papieru na drukowanie książek, dzienników, broszur, afiszów, ogłoszeń rządowych i prywatnych i t. d.

× Pracują teraz w Paryżu nad wykonaniem dworca kolei żelaznej wyłącznie z żelaza, przeznaczonego dla Wiednia.

× W Paryżu na „Quai du prince imperial“ buduje się szpital homeopatyczny. Mury wzniesiono już do wysokości pierwszego piętra.

× W Belfad w Irlandji umarła niejaką Ellen Grogan, staruszka mająca lat 109. Za wozem pogrzebowym postępowało sześcioro jej dzieci, z których syn najstarszy ma lat 90, a córka najstarsza 88. Reszta rodziny składała się z 41 wnuków i wnuczek, 32 prawnużąt i 2 praprawnużąt.

× Liczba osób, które w roku zeszłym przejechano na ulicach Londynu, wynosi 192.

× Zmarły w Paryżu hr Włodzimierz Komar, zapisał między innymi legatami 80,000 franków na biednych w La Morlaye.

× Miasto La Fleche we Francji otrzymało zapis s. p. pana de Lussion w kwocie 700,000 na wybudowanie kościoła. Rada miejska uznając że kościółów jest dosyć, a brakuje szlachtuza, postanowiła prosić rządu o upoważnienie zmienienia celu zapisodawcy.

× Na terytorjum związku północno-niemieckiego znajduje się 29 banków emisyjnych, z tych 6 posiada nieograniczone prawo wypuszczania biletów kredytowych na okaziciela. Prawo pozostałych 23 ogranicza się do 60 milionów talarów. Wszystkie banki miały w obiegu w d. 31 stycznia r. b. za 212,508,400 talarów papierów na siebie wystawionych, sam tylko bank pruski zabiera z tej cyfry 142,000,000. Na pokrycie tak wielkiego kredytu banki północno-niemieckie posiadają 111,140,800 talarów w drogich kruszczach (52, 2 %); reszta niepokryta. Te 101,367,600 pozbawione bezpieczeństwa dają na 1 mieszkańca 3 tal. i 11 srebrników.

× Jeografia czyni coraz dalsze postępy. Professor Schmidt w Atenach pracuje nad wielką mapą księżycą w 25 sekcjach, z których 8 już przygotowanych do odbicia. Mapa trzymać będzie w przecięciu 6 stóp paryzkich. Cała ta księżycowa praca ukończoną zostanie ledwo za lat 10.

× W komitecie badania drożyzny w mieście Wiedniu przedłożone zostało sprawozdanie co do zaopatrywania tego miasta w mięso. Sprawozdanie to rozbiiera kwestję nader gruntownie i dokładnie. Zwrócono szczególną uwagę na koszty i środki transportu.

× Zgromadzenia starszych Szczecina, Gdańska i Królewca postanowiły, iż odtąd w pomienionych portach nie będzie się odliczać jak dawniej tara procentowa, ale tara oryginalna, oznaczona znakami wypalonemi na beczkach.

× Jeszcze jeden wujaszek zmarł w tych czasach w Ameryce, i zapisał półtora miliona talarów ubogiemu sierżantowi w Fuldzie w Niemczech. Successor zerwawszy z Marsem, popłynął do Brazylii i tam zamierza żyć wesoło, z postawionych mu nieruchomości i ruchomości.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Ażeby dokładnie pojąć ważność zmian, wprowadzonych do francuzkiej konstytucji przez senatusconsultum odczytane już w senacie, należy mieć na uwadze nie zwykły stosunek Senatu do Ciała Prawodawczego, wypływający z ducha konstytucji 1852 r. Senat dotychczas wywierał niezmiernie na prawodawstwo ciężkie, sam wyłącznie o zmianach w konstytucji stanowiąc, zaprowadzając w prawach uchwalonych przez Ciałło Prawodawcze dowolne zmiany, a nawet zachowując sobie prawo inicjatywy w prawodawstwie. Dla Ciała Prawodawczego zatem pozostawały się obrady nad budżetem i stanowienie praw w niższym konstytucji nie zmieniających,—tak że jego kompetencja obejmowała prawie tylko sferę administracji,

Z pojawieniem się senatusconsultu, prawa ustawodawcze, nie równie słusznie i zgodnie z dzisiejszemi potrzebami mają być rozdzielone między powyższe dwa czynniki konstytucyjne, a nawet Ciałło Prawodawcze zyska pewną przewagę w kwestjach finansowych.

Według tekstu senatusconsultu, liczba senatorów może być powiększona aż do dwóch trzecich liczby deputowanych, a ponieważ Izba liczy 292 członków, senatorów zatem może być 195. Naturalnie do tej liczby nie wchodzi osoby z pozycji swojej zajmujące miejsca w senacie jak np. książęta z cesarskiego domu, marszałkowie, kardynałowie etc.

Rzecz szczególna, że w chwili kiedy tak ważne reformy konstytucyjne poddano obradom senatu, znalazł się w łonie Ciała Prawodawczego głos, żądający dyskusji w tej materji; a co dziwniejsza, że trzeba było z odroczenia tej niewczesnej dyskusji zrobić kwestję gabinetową, i że nawet wtedy 70 głosów sprzeciwiało się temu odroczeniu! Widocznie potrzeba rozprawiania jest powszechną chorobą ciał prawodawczych na kontynencie.

W Creuzot spokojność stopniowo powraca. Mimo wszelkie podburzania menerów, bezrobocie ogranicza się tylko do kopalń. W kuźniach i warsztatach robotnicy zbierają się w komplecie. Nie przedstawiono żadnych skarg ani pretensji motywujących zmwę. P. Schneider był bardzo dobrze przez robotników przyjęty.

W angielskiej Izbie Gmin, na obradach komitetowych roztrząsano poprawki, zaprowadzone w projekcie do prawa wyjątkowego dla Irlandji. W paragrafach tyczących się irlandzkiej prassy zaprowadzono też różne zmiany. Ostrzeżenie, mające poprzedzać konfiskatę dziennika, będzie doręczone właścicielowi tegoż do domu, i drukowane w „Dublińskiej Gazecie“. Następnie przed rozpoczęciem prawnych kroków, pozostawiony będzie właścicielowi tydzień zwłoki. Projekt przeczytano po raz trzeci i przyjęto. Izba Wyz-

sza przyjęła po drugim czytaniu bill utrzymania pokoju.

Bawarska „Gazeta Augsburgska“ ogłasza plan konfederacji Państw południowych pod nazwą: *Stanów Zjednoczonych Południowych Niemiec*. „Wysoko położony“ autor tego planu, jak się wyraża powyższa gazeta, powołuje się na artykuł 4-ty traktatu pragskiego, według którego połączenie państw niemieckich położonych na południe Menu, byłoby przygotowaniem do połączenia z Niemcami północnymi, a Stany Zjednoczone Południowe obejmowałyby Bawarię, Wirtemberg, Wielkie księstwo Badeńskie i część południową wielkiego księstwa Heskiego.

Przesilenie ministerjalne w **Austrji** trwa ciągle, jakkolwiek pierwszy przestraszył z powodu usunięcia się Giskry stopniowo się uspokaja, i zdaje się że obawa o dalsze rozbięcie się gabinetu jest płonna. Mówią o oddaniu portfela spraw Wewnętrznych teraźniejszemu ministrowi Wyznań p. Stromayer, na miejsce którego wymieniają p. Unger lub von Waser.

Nie słychać też już o tem, ażeby różni członkowie przedlitawskiego gabinetu mieli się udać do Budy dla konferowania z cesarzem o kwestjach niecierpiących zwłoki. Hrabia Beust ma tylko wyjechać zostawiając ministrom swobodę porozumienia się wedle możliwości z Radą Państwa, szczególnie przy roztrząsaniu prawa przymusowych wyborów, które wprowadza zmianę do konstytucji. Prawo to dałoby rządowi moc rozpisać ją bezpośrednich wyborów, nie tylko na całą prowincję, gdyby jej sejm odmówił posłania przedstawicieli do Rady Państwa (co było i do dziś dnia możliwem) ale nawet w oddzielnych korporacjach wyborczych jednej i tejże prowincji.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln Ztg, Nordd. Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg, Indép. Belge, Le Nord, Le Constitutionnel, Le Gaulois.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 31 Marca godz. 11 m. 45 w nocy.

Deputowani Galicji, Sławonji i Istrii, złożyli mandaty, z powodu nie udania się dążności rozszerzenia autonomji prowincjonalnych.

Rzym. — Papież i stronnictwo ultramontanów, wielkie okazują rozdrażnienie. Wszelkie usiłowania pojednawcze należy uważać za chybione.

LITOŚĆ DLA PTAKÓW.

Piękny, idyllicznie piękny zwyczaj istnieje w mieście Reutlingen w Wirtembergkiem.

Podczas mrozów zimowych, kiedy śnieg pokryje ziemię, a matka Prozerpina ukryta w głębokich pieczarach, zostawia wszystkie stworzenia na łasce głodu i zimna, mieszkańcy posypują przed domami strawę dla biednych ptaszków, którzy jak prawdziwi przyjaciele tępią na wiosnę robactwo w ich ogrodach, a za to w zimie znajdują przytułek i pożywienie.

Ptaki niebieskie nie są bardziej wymagające od lilji, z którymi je zestawia Ewangelja. Trochę pośladu, plew, jedna i druga garstka okruszków: to już i cały bankiet rozkosznych szczebiotów.

Gospodarze prezorni, zawieszają na drzewach oso-

bane talerzyki z ziarnem: bo wiedzą dobrze, iż gdzie ptak w zimie znalazł pożywienie, tam na wiosnę gniazdko sobie założy i tępić będzie niemiłosiernie robactwo jeszcze w załążkach.

Patrząc na to, któżby zaprzeczył cudownej niemal solidarności interesów w naturze i nie uznał ptaka za należącego do tej wspólki założonej jeszcze przed wiekami w celu eksploataowania wielkiej kopalni ziemskiej.

Przekonanie to jest tak silne w miejscowości, o której piszemy, że nie tylko prywatni, ale i gmina sama jako osoba moralna zamieszcza na swoim etacie osobny wydatek na utrzymywanie ptaków podczas zimy.

Tak więc co się poczyna w sercu jednostki, to rozum wszystkich uznaje, strzeże i pielęgnuje. Sam jednak zwyczaj istnieje tylko wyłącznie siłą uczucia: uczucia litości nad tworamii bożemi. Z chwilą w której uczucie działać przestanie, upadnie też i instytucja gminna.

W ojczyźnie Uhlanda nie należy się tego tak prędko obawiać. Szwabi są najzacniejszem pokoleniem niemieckiem, najwięcej mają rzetelnego uczucia, najmniej sentymentalizmu...

Redaktor W. Szymanowski.

— Zdaje się, że piwo robić nie sztuka. Tak przynajmniej utrzymują ci, którzy je piją. Fabrykanci jednak piwa twierdzą inaczej, bo rzeczywiście trunki ten, jeżeli ma łączyć w sobie wszystkie pożądane przymioty, smaku, czystości i korzyści dla zdrowia, nie jest łatwym do wyrobu. Warszawa posiada kilka gatunków niezłych piw, ale od pewnego czasu i okolice Warszawy przystąpiły śmiało do współzawodnictwa. Pan Poznański naprzykład w Willanowie, prowadzi fabrykę piwa z wszelką pożądaną starannością i piwo jego wyrobu ustaliło sobie już u nas zasłużone wzięcie. Jest ono czyste jak lza, goryczy posiada w samą miarę, a co główna rzecz przy wszelkiej esencjonalności, nie bije jednak do głowy. Owszem wybornie działa na lepsze trawienie pokarmów, zwyciężko zastępując kosztowne trunki z zagranicy sprowadzone. Skład główny piwa Willanowskiego znajduje się przy ulicy Długiej pod Nr. 590.

— Oglądaliśmy w tych dniach w składzie głównym węgla kamiennych p. L. Landsteina w Alejach Jerolimskich pod Nrem 33, wielką wagę, służącą do wżenia wozów, największemi ciężarami naładowanych. Przez uprzejmość pana Landsteina, ważono przy nas dla kilku osób, wozy z sianem; jakżeby więc pożądanem było, ażeby pan Landstein zechciał za pewną opłatą od woza, dzwolić ważyć u siebie siano każdemu, kto nie chce być oszukiwanym przez handlarzy: ci bowiem potrafią tak dobrze układać siano w piętrzące się wozy, że zdaje się, iż wóz taki przynajmniej kilkanaście centnarów ważyć powinien, a po przeważeniu okazuje się, że zaledwie połowę tej wagi posiada. Już i włóścianie okoliczni doszli do tej perfekcji, że przywieziony wóz z sianem do Warszawy, na którym obsiadło się przez drogę siano, potrafią zrzuścić i na nowo po drabce sposobem piętrowym ułożyć. Operacje podobnego rodzaju, najwięcej na Pradze w uprzywilejowanych do tego podwórzach odbywają się. — J.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“, —
 Będąc wezwanym przez niektóre Stowarzyszenia spożywcze w cesarstwie o dostarczenie cen i próbek różnych towarów miejscowego wyrobu i pośredniczenia w ugodzeniu i przesyłaniu tychże, Zarząd uprasza pp. producentów o nadesłanie do kontoru (Podwał Nr. 17) tak cenników jako też i prób wyrobów własnych. Zarząd spodziewa się, że ważność tego ułatwienia zbytu, każdy zrozumieć raczy. Prezes, *J. Statkowski*. Członek Sekretarz, *Valentin d'Hauterive*. —2485—

— **Skład Win pod firmą H. Szmitt**, w dniu 29 marca r. b., przeniesiony został z ulicy Freta (Szeroka) na róg Krakowskiego-Przedmieścia i Czystej do gmachu Hotelu Europejskiego. Wynurzając niniejszem podziękowanie za łaskawe względy jakimi Szanowna Publiczność mnie dotychczas zaszczycać raczyła, a które mię spowodowały do rozwinięcia interessu na większą skalę, upraszam uprzejmie o zachowanie mi takowych i nadal. Z mojej strony zachowam niezłomnie zasady jakimi się dotąd kierowałem, i tylko zupełnie czyste wina sprzedawać będę, aby tym sposobem zaufanie Szanownej Publiczności usprawiedliwić. — **H. Szmitt**. —2344—

— **Wawrzeniec Szablowski**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł kancelarję i zamieszkanie do domu Nr 546 hipotecznym, a nowym 16 oznaczonego, na suchym lesie zwanego, przy ulicy Długiej, gdzie wręczenia prawne onemu uzupełniane być winny. —2455—

— **Zakład leczenia ścśnionem powietrzem Dra Wincentego Brodowskiego**, ulica Wiejska Nr 1734 (nowy 16), przyjmuje chorych codziennie od godziny 9-tej do 3-ciej po południu i od 5-tej do 7-mej wieczorem cierpiących na suchoty, astmę, chroniczne katary, krtani, oskrzeli, ogólne osłabienie, nerwowe cierpienia i głuchotę. (12—0) —935—

— Do Szkoły Męzkiej Prywatnej przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr 617, w Pałacu Biblioteką Załuskich zwanym, przyjmują uczniów w wieku od lat 7 przychodnich i pensjonarzy i przygotowują ich do Szkół Publicznych Rządowych.

Jan Nepomucen Durecki Przełożony.
 (2—3) —2007—

— W bieżącym tygodniu, sprzedawano cukier z fabryki „Rytwiany“ po rs. 3 k. 45, z fabryki „Leśmierz“ po rs. 3 kop. 52½. (4—8) —1867—

— **Spółka handlowa pod firmą H. Żeligowski i Comp.**, otwierając wyłączny **Skład Herbaty karawanowej**, przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, użyła pośrednictwa mojego w zaopatrzeniu takowego w **Herbatę ze źródeł**, z których i moje składy zaopatruję — Jakoż w tych dniach pierwszy transport takowej, od cen rs. 1 k. 20 do rs. 3 włącznie za funt, już odstawiłem, i tę po-błażliwemu sądowi łaskawej Publiczności poddaję. Również zaopatrzylem ten skład i w **Herbatę** już pakowaną w etykiety pod moją firmą i plombą, na korzyść której, jako dobrze już Publiczności znanej, nic mi nie pozostaje do nadmienienia.

Warszawa, dnia 7 marca 1870 r. — **Piotr Orłow**.
 (4—4) —1692—

Pokrycia Ceratowe na Meble, jako to: Stoly, Komody, Fortepiany i t. p., wykończają się na zamówienia w Składzie Obić Papierowych, Cerat i Rolek pod firmą **J. Rozański**, ulica Miodowa, Nr 9.
 (3—4) —1736—



DOM
 do sprzedania,
 z wolnej ręki.
 przy ulicy Twardej Nr 1085B.
 Wiadomość u Właścicielki.
 (2—3) (2345—)

ŁÓŻKA ŻELAZNE

dla dorosłych:
 nieskładane, w cenach rs. 5½, 6½, 10, 12, 16½,
 oraz ozdobne rs. 21.
 składane w cenach 7, 13½, 15, 19½.

Dla dzieci:
 nieskładane w cenach rs. 5½
 składane w cenach rs. 6, 7½ i 10.

Kolyski ozdobne, oraz Fotele z materacami, zamieniające się na Łóżka.
 WYROBU FABRYKI
Karola Mintera
 W SKŁADZIE
Leopolda Knolla,
 przy ulicy Czystej Nr 638B
 (1—3) —2480—

CENY FABRYCZNE.

Kasztany pieczone, gorące,
 codziennie od godziny 5ej do 10ej wieczór,
 w Składzie Owoców z Galicji,
Fr. W R O B E L,
 obok Kościoła Sgo Krzyża, pod Nrem 40677.
 (3—5) —2036—

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU
S. SZYROKOWA,
 przy ulicy Nowo Senatorskiej, w domu W-go Boka pod Nr 477a.

Nadszedł znowu transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego takiegoż; oraz Groszku i Sera zielonego, Siomgi, Łososa wędzonego, Minogów rybskich, Szamai czyli Sielaw morskich, Sledzi początowych, Sledzików wędzonych Archangielskich, Grzybów suszonych i marynowanych, Stokiszu świeżego tegorocznego, Wyziny Krymskiej, Wiziki i Karuku rybiego, Sardynek, Maślin, Sardeli marynowanych w stojach (Kilki zwane), Buljonu Wołyńskiego w najlepszych g.tunkach, Salamki Moskiewskich, Konfitur Kijowskich, Marmolady i t. p. — **S. Szynkow**. (6—7) —1429—

Porter Angielski oryginalny,
 w ¼ i ½ butelkach,
 z Domu John B. Drayton et Comp,
 nadszedł w znacznej partji do Handlu Edwarda Schüller, pod Nrem 1574b, wprost Głównego Bahofu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.
 (3—3) —2122—

Z u b i n ż o ł t y,
 przewyborna pastewna roślina, jest do nabycia w Radomiu, w Sklepie Towarów Kolonialnych Stanisława Zukowskiego, przy ulicy Lubelskiej, po cenie Rs. 7 Kop. 50 za korzec, łącznie z workiem bez szwu.
 (3—3) —2245—

Skład Zegarków Genewskich,
oraz **Biżuterji** z imitacji francuzkich,
M. J. AUGUSTYNOWICZA,

w narożnym domu Wgo Beyera, Nr 412a,
przy ulicy Królewskiej.

poleca w wielkim wyborze **Biżuterję damską i męską** z imitacji francuzkich, oraz imitacji drogocennych kamieni. (3-5) — 1805 —

NA NADGHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKANOCNE,

Poleca się Szanownej Publiczności

SKŁAD WIN

H. SZMITTA,

przy rogu ulicy Czystej i Krakowskie-
go-Przedmieścia w gmachu Hotelu
Europejskiego.

Z Winami zupełnie czystymi, jako to:

WINA Bordoskie od kop. 60 do kop. 160 za butelkę			
" Burgundzkie "	90	"	150
" Mozelzkie "	75	"	90
" Reńskie "	65	"	400
" Węgierskie "	60	"	250
" Hiszpańskie "	60	"	120
" Szampańskie "	250	"	360
Sliwowica, Arak }	75	"	200
Rum, Cognae }		"	
Porter oryginalny po kop. 55 za pół butelki.			

(1-14) — 2497 —

Ser Krajowy na sposób Francuzkiego Brie, wyrabiany, w Dębem pod Minskiem, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego**, i takowy sprzedaje tak w większych partjach, jakoteż na sztuki. (1-6) — 2493 —

Dom Spedycyjno-Komissowy,
"Jan Hr. Ledóchowski,"
Tłomackie, Nr 600d (5 nowy),

Otrzymał w komis do sprzedaży:

Żyto Ś-to Jańskie, i Koniezyne czerwoną
(5-6) — 2146 —

Ostrygi Ostendzkie,



codziennie świeże, otrzymuje Skład Win, Delikatesów i Towarów Kolonialnych, **Sowińskiego i Szulea**, (dawniej E. Koelichena).

(5-7) — 2106 —



Zgubiono!

W dniu 31-szym z. m. zginęła **SUKA** z rasy **Buldogów**, moregowata, szyja i łapy białe, z O-rożą noszącą napis: Plac Zielony Nr 1369. Ktoby ją odprowadził, lub dał znać pod powyższy numer, do mieszkania Hrabiny Bnińskiej, otrzyma przyzwoitą nagrodę. (1-1) — 2498 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

SKŁAD HERBATY I SAMOWARÓW,

T. Stanisławskiego,

przy rogu ulicy Nowo-Senatorskiej, otrzymał sławny **Ru-
ljon** z Archangielska Kleczkowskiego; **Buljon** Mo-
skiewski, Wołyń i it. p., w cenie odkop. 60 do rub. rs. 1
kop. 50 i

Blachę Tulska walcowaną.

(4-6)

— 2161 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **SAFANDULY.**

Jutro: **HUGONOCI** (Ab. A. Nr 11.)

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **PANNA MEZATKA.**

GABINET MAGNETYCZNY.

Pani **HERSYLJA**, jasno-widząca, pod kierunkiem Dra Wł skiego, P. Henryka Campanile, rozpoczęła swe posiedzenia wczoraj, t. j. dnia 31go Marca r. b., które odbywać się będą codziennie, wyjąwszy Niedziel, od godziny 12ej do 5ej z południa.

Porozumiewać się można z jasno-widzącą w językach: francuzkim, włoskim i hiszpańskim. Czas liczy się od chwili zaśnięcia jasno-widzącej. Jasno-widząca przyjmuje również zaproszenia do domów prywatnych na posiedzenia pojedyncze lub zbiorowe.

Adress: Ulica Miodowa, Nr 484a (nowy 10). Wejście z sieni, obok Magazynu W. J. A. Krausse.

(2-3)

— 2446 —

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 20-go (1 Kwietnia) 1870 r

Monety i Papiery.

Żądano | Płacono

	Kupilo 1 kop. sr.			
Imperjały Ros. — k. — rs. 6k. 70				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3k. 30				
Oblig. skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	89	25	88	25
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	Lo	30	wa	nie
Listy Zast. 3 okresu, II s. z rs. 100	94	58	94	25
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemińskiego	—	—	100	38
Listy likwidacyjne za rs. 100.....	76	42	76	7
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	90	50	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	153	—	—	—
z r. 1866.	150	50	149	25
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	68	75	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	—	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel.	—	—	148	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Teres. ol.	115	50	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz.....	—	—	—	—
o/ Listy zastawne rosyjskie.....	109	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. rs. 1 kop. 8^o;

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 33¹/₂.

Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 37¹/₂ rs. 120 k. 22¹/₂

Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 27 rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 98 k. 55 rs. — k. —

Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. 30 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 31go Marca
płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 40 do rs. 6 kop. 75; żyta od rs. 3 kop. 85 do rs. 4 kop. —; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 45; Owsa od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 32¹/₂ Kartofli od rs. — kop. 90 do rs. 1 kop. 5.

Okowity płacono dnia 31go marca za wiadro od rs. 3 kop. 74¹/₂, do rs. 3 kop. 77²/₃; za garniec od rs. 1 kop. 22 do rs. 1 kop. 29.

DODATEK.